Scenariusz zajęć na poniedziałek 18 maja

**Temat tygodnia: „Woda”**

1. **Zabawa badawcza: „ Co pływa, co tonie?”** (IV 18, I3, IV13)- warto pokazać dzieciom jak zachowują się różne przedmioty w wodzie. Pozwólmy im wrzucać do miski z wodą różne przedmioty: łyżeczkę metalową i drewnianą, spinacz, jabłko, klocek, itp., niech obserwują i notują jak prawdziwi badacze (czyli rysują).

Na koniec zadanie dla wytrwałych: połóżcie na wodzie, korzystając ze zjawiska napięcia powierzchniowego- metalowy spinacz. Normalnie tonie, bo jest z metalu, jednak delikatnie kładąc go całą płaszczyzną na powierzchni będzie pływał. Powodzenia!

1. **Słuchanie czytanego przez rodziców opowiadania *„Jedna srebrna kropla”* –H. Bechlerowej ( IV 2,3,5,18)**

**Jedna srebrna kropla - H. Bechlerowa**

Płynął sobie strumyk, nad strumykiem schylała się wierzba, rosły kwiaty. A na jednym żółtym płatku jaskra leżała srebrna, błyszcząca kropla. Na pewno została tu po wczorajszym deszczu, ale tego sama nie pamiętała. Patrzyła srebrnym okiem w niebo, widziała jaskółki i motyle, słyszała, jak strumyk dzwoni po kamykach. Wydawało jej się to bardzo przyjemne.

– Jak dobrze musi być jaskółkom tam w górze! I motylom, co mogą fruwać z kwiatka na kwiatek. Chciałabym być motylem. Nie! Chciałabym dzwonić i pluskać jak strumyk!

Powiedziała to tak głośno, że usłyszała ją wierzba.

Wierzba była stara i pamiętała wszystkie wiosny, jakie ją ubierały w zielone liście, i wszystkie zimy, które targały jej włosy. I znała wszystkie melodie strumyka i piosenki letnich deszczów.

Poruszyła liśćmi i zaszumiała:

– Będziesz tam, gdzie fruwają jaskółki, i fruwać będziesz jak motyle, i zadzwonisz jak strumyk po kamykach. Będziesz blisko i daleko, zobaczysz to, o czym ci się nigdy nie śniło.

– Zobaczę – szepnęła kropelka i uczuła, jak mocno grzeje słońce, jak ona sama zmienia się w coś lekkiego i przejrzystego i wędruje w górę. Była teraz wysoko – w puszystym obłoku – widziała z bliska jaskółki fruwające pod niebem.

– Prawdę mówiła wierzba – szepnęła mała srebrna kropelka.

Przestraszyła się, kiedy wiatr przygnał ciemne chmury. Chmury zabrały biały, puszysty obłok, zamruczały groźnie, zaświeciły błyskawicą. Lunął deszcz. Kropelka uczuła, że leci w dół, że spada, spada prosto do strumyka. Płynęła teraz z wesolutkim pluskiem, mijała w biegu mokre trawy i kwiaty, skakała po kamykach. Znowu przypomniała sobie starą wierzbę.

– Prawdę mówiła – zadzwoniła mała kropelka, przeskakując różowy kamyk. – Ale dokąd zawędruję razem ze strumykiem?

– Do rzeki, do morza! – odpowiedział czyjś głos blisko na łące. To bociek, który znał i rzeki, i morze, bo zwiedził świat.

I strumyk wpadł do rzeki. Kropelka płynęła teraz szeroko rozlaną wodą, aż pewnego dnia zobaczyła mewy i statki.

– Morze – szepnęła. – To właśnie jest to, o czym mi się nigdy nie śniło, o czym mówiła stara wierzba.

Kropelka kołysała się teraz na falach, biegła szybko, w srebrnej pianie wyrzucała muszelki na piasek, wpadała do małych jezior, które dzieci kopały w piasku. W pogodny dzień patrzyła w niebo, w białe chmurki srebrne od słońca. Marzyła, żeby znowu wędrować. I nie wiadomo kiedy, w gorący dzień – płynęła znowu w lekkim obłoczku. Wiatr pędził go, jak żagiel po morzu, i obłok płynął nad lasami, nad polami i miastem. Mała srebrna kropelka znużyła się wreszcie tą wędrówką.

– Albo płynę po niebie, albo z deszczem wędruję na ziemię i znowu słońce zmienia mnie w chmurkę. Chciała o tym powiedzieć jaskółkom, ale jaskółek już nie było. I wiatr dmuchał zimnym oddechem, a z drzew spadały liście.

Kropelka płynęła teraz w zimnej, czarnej chmurze, tak niepodobnej do białego, puszystego obłoku. Zobaczyła w dole błyszczącą wstążkę wody.

– Strumyk pod wierzbą! – ucieszyła się. – Ach, gdybym znowu mogła spaść z deszczem i pluskać, i skakać po kamykach!

I nagle uczuła, że leci, ale dziwnie cicho – bez deszczowego szumu i plusku. Była biała i lekka.

Ucieszyła się.

– Fruwam! Więc chyba jestem motylem. I nie tylko ja. Ach, jak nas dużo! Prawdę powiedziała stara wierzba.

A stara wierzba potrząsnęła gałązkami, na których nie było już liści. Zaszeleściła:

– Jesteś teraz śnieżynką, ale...

– Ale co? – zapytała śnieżynka.

**-** Jesteś i tak kropelką wody – powiedziała wierzba.

Śnieżynka i tak nie mogła tego zrozumieć.

– Przecież nie pluskam już, tylko fruwam i tańczę tak cicho, że mnie nie słyszysz.

Ale gałązki wierzby otulał już biały puch, chciało jej się spać, więc szepnęła tylko:

– Zobaczysz sama. Niech no tylko zaświeci słońce...

Rozmowa na podstawie opowiadania:

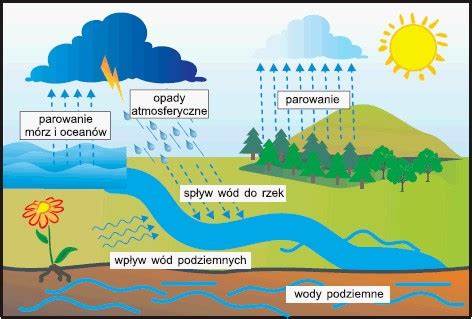
- kto jest główna postacią opowiadania?

- o czym marzyła kropelka?

- kim po kolei stawała się nasza kropelka? Spróbujcie to narysować.

**3. Zabawa ruchowa „Woda-powietrze-burza” (I 5,8):** Umawiamy się z dzieckiem, że na hasło woda- nie może dotykać podłogi- czyli może siedzieć na krześle, leżeć na łóżku, a na hasło ziemia – musi dotykać podłogi. Na hasło burza- następuje zmiana ról, to dziecko podaje hasła, rodzic się przemieszcza.

1. **Przedstawienie dzieciom obiegu wody w przyrodzie:** (IV 18)

****

[**https://www.youtube.com/watch?v=ylxVLAxOxDY**](https://www.youtube.com/watch?v=ylxVLAxOxDY)

**5. Utrwalenie liter: W, w i F, f ( IV 2, 4)**

- analiza i synteza słuchowa słowa woda i farba:

* Dzielenie słów: woda, farba na sylaby: wo-da, far-ba
* Dzielenie słów woda, farba na głoski
* Określenie pierwszej głoski w słowie woda i farba, dostrzeganie różnic i podobieństw
* Podawanie słów rozpoczynających się głoską w, f ; mających ją w środku oraz na końcu. A może znacie słowa, które mają i głoskę w i głoskę f? np.: fruwa.
* Próby układania zdań z wyrazów zaczynających się tylko na głoskę w lub f. np.: Ważna ważka wzlatuje wysoko.
* Poszukajcie jakie przedmioty znajdujące się w domu zaczynają się na głoskę w, f, których jest więcej ?

- Pokaz litery w i f: małej i wielkiej- układanie jej z dowolnych materiałów dostępnych w domu.

- Kreślenie litery W, w, F, f na tacy wysypanej ryżem, kaszą lub mąką.

**6. Z cyklu: „Kącik naukowca”- dziś: „Woda, mydło, pieprz” (IV 13)**

**Przygotowanie:**

Do eksperymentu potrzebne będą: talerz, woda pieprz oraz mydło w płynie (płyn do mycia naczyń)

**Przebieg doświadczenia:**

Na talerz nalewamy nieco wody. Posypujemy wodę pieprzem, równo po całej powierzchni. Dotykamy wody palcem i nic się nie dzieje – pieprz dalej pokrywa całą powierzchnię cieczy. Następnie moczymy palec w mydle i ponownie dotykamy nim powierzchnię wody. W momencie, gdy palec dotknie powierzchni cieczy, pieprz migruje w kierunku brzegów naczynia, jakby uciekał.

**Wyjaśnienie**

Cząsteczki wchodzące w skład drobin pieprzu zostają odciągnięte na skutek zmniejszenia napięcia powierzchniowego, gdyż siła od niego pochodząca działa wzdłuż powierzchni.

Dzięki mydłu brud zbija się również w większe „grupy”, to dlatego możemy czasem po myciu zaobserwować osad na umywalce. Prócz zmniejszania napięcia powierzchniowego mydło bardzo ważną właściwość, która jest niezbędna byśmy byli czyści. Brud na naszym ciele utrzymuje się wskutek tłuszczy wydzielanych przez skórę, jakich nie potrafi pozbyć się sama woda. Mydło składa się ze związków chemicznych mających specyficzną budowę – ich jedna część jest łatwo rozpuszczalna w wodzie (hydrofilowa), a druga w tłuszczach (hydrofobowa). W ten sposób tłuszcze mogą być oderwane od skóry przez mydło i zmyte wodą***. A wszystko po to byśmy byli czyści! Więc pamiętajcie o myciu rąk, szczególnie teraz!***